

# GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 2 szpaltach (szerokość szpalty 45 mm) po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po złotych 3.— za 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm).

Rok V.

Nr. 62.

Kraków, wtorek 16 marca 1943

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rekopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączona zostanie znaczka pocztowa na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnośnikiem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

## Charków zdobyty z powrotem przez wojska niemieckie.

**Wielkie straty bolszewików w ludziach i materiale. — Dworzec oraz centrum miasta znajdowały się już w sobotę w rękach niemieckich.**

(tp) Berlin, 15 marca. Późnym wieczorem wczorajszej niedzieli ogłoszono specjalny komunikat wydany przez Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych. Donosi on o zdobyciu przez wojska niemieckie Charkowa, jednego z najważniejszych i największych miast na Ukrainie, mającego niezwykle znaczenie jako centrum przemysłowo-gospodarcze oraz komunikacyjne. — Komunikat specjalny ma następujące brzmienie:

„Przeciwnak, w ciągu którego grupa armii niemieckiej „Potudnie” odrzuciła nieprzyjaciela poprzez Doniec po walkach, trwających przez kilka tygodni, był dzisiaj ukoronowany znamienym sukcesem. Po kilkudniowych żąrzących walkach formacje SS, poparte energicznie lotnictwem w przebiegu ataku okrążającego z kierunków północnego i wschodniego, zdobyły z powrotem miasto Charków. Straty bolszewików w ludziach i materiale nie dadzą się jeszcze określić.”

Walka o Charków była ciężka. Wynikało z wszystkich raportów o sytuacji, które w ciągu decydujących godzin nadeszły do stolicy Rzeszy. Im więcej formacje niemieckie zbliżały się do Charkowa, tem zacieplej bronili się bolszewicy. Próbowali oni szczególnie w dzielnicach przemysłowych, rozciągających się pod miastem, powstrzymać posuwanie się naprzód Niemców. Korzystając ze zmasowanych w Charkowie oddziałów czerwonej armii, otworzyli oni ogień ze setek dział, operując równocześnie znaczną ilością czołgów. Ze wszystkich domów posypały się kule na pierwsze grupy szturmujących żołnierzy niemieckich. Jednakże pojedyncze kompanie niemieckie odbiły bolszewikom systematycznie ulicę za ulicą, likwidując gniazda oporu zapomocą broni automatycznej, granatów ręcznych, albo też często w walkach wręcz.

W pobliżu skraju miasta wykopalili bolszewicy głęboki rów przeciwpancer-  
cerny.

Wykorzystując godziny nocne, pionierzy niemieccy, mimo zaciętego ognia bolszewików, sforsowali rów przeciwpancer-  
ny, zwrócony do bolszewickich urządzeń fortyfikacyjnych, które zajęto po żąrzących walkach na bagnety.

Już w sobotę t. zw. Czerwony Plac, jak również i dworzec oraz centrum miasta znajdowały się w ręku niemieckim.

W ciągu niedzieli wypędzono bolszewików po szczególnie zaciętych walkach z resztą miasta, t. j. z południowo-wschodniej jej części.

### Rozbicie licznych dywizji sowieckich.

Berlin, 15 marca. Na przyczółku mostowym rzeki Kubań masy bolszewickie przypuszczają w dalszym ciągu ataki na niemiecki front obronny. Po udanej akcji planowego cofnięcia dywizji niemieckich i sprzymierzonych z północnego pogorza Kaukazu, dokonaniem pomimo niezwykle trudności, bolszewicy usiłowali okrążyć niemieckie pozycje ryglujące nad dolnym Kubaniem lub rozbić je przy pomocy ataków frontowych. Odrzucono ich wszędzie, przyczem zadano im znaczne straty.

Szczególnie drogo przypłacili bolszewicy próbę obejścia pozycji niemieckich od tyłu, usiłując posunąć się wzdłuż wybrzeża morza Azowskiego po terenie bagnistym, pokrytym jeszcze w lutym lodami. Dwie dywizje sowieckie zapędzono głęboko pomiędzy rozciągane w międzyczasie bagna i zupełnie je wycięto. Dwie dalsze dywizje oraz 6-8 brygad rozbito w ciągu 4-tygodniowych walk. Straty bolszewików idą w dziesiątki tysięcy. Do tego doliczyć jeszcze

naciskających formacji niemieckich ofnęli się w północu ku północy na tereny bagniste, pozostawiając licznych zabitych i rannych. W czasie tych akcji czołgi niemieckie zaskoczyły grupę bojową, liczącą 1200 żołnierzy i zupełnie ją starły. W ręce niemieckie wpadły działa, broń piechoty i inny sprzęt bojowy.

Zacięte zmagania toczyły się także o inne pozycje nad przyczółkiem mostowym rzeki Kubań. Na południe od Kubania u wylotu gór przystąpili bolszewicy w dniu 10 marca do spodziewanego ataku w sile 3 dywizji i 2 brygad. Fale atakujących bolszewików, wspieranych przez artylerię i samoloty bojowe, posuwały się w kierunku pozycji niemieckich. Walki w tej okolicy są jeszcze w toku. W ogniu obronnym padły setki bolszewików, przyczem ani na jednym punkcie nie zdołali oni dotrzeć do linii niemieckich.

## Cele podróży Edena do Waszyngtonu.

Opinia angielskiego dziennikarza.

Sztokholm, 15 marca. Jak podaje Reuter, w nocy na sobotę przybył minister spraw zagranicznych Eden na żądanie rządu Stanów Zjednoczonych do Waszyngtonu.

Patrick Lacy, komentator londyńskiej służby prasowej w sprawozdaniu o sytuacji z ubiegłej soboty, omawiał cel podróży Edena do Waszyngtonu.

Jest on zdania, iż podróż ta ma się przyczynić do koncentracji świata „według idei Roosevelta” i ma stworzyć swego rodzaju

wspólnotę „dobrego sąsiedztwa”.

W towarzystwie Edena udało się kilku ekspertów, aby w Waszyngtonie „przedy-  
skutować” sytuację.

Jednym z pierwszych celów podróży to— jak przypuszcza Lacy — ma być uzyskanie pełnego porozumienia między W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi, drugim zaś osiągnięcie porozumienia między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Sowie-  
tów.

Jest rzeczą całkowicie zrozumiałą, że

## Miljon sił roboczych z G. G. na terenie Niemiec.

## Gen. Gubernator żegnał dwutysięczny transport.

**Słowa podzięk i uznania za współpracę w obronie Europy. — Podarunek pamiątkowy dla milionowego robotnika.**

(tp) Kraków, 15 marca. W sobotę po południu odbyło się na dworcu głównym w Krakowie w obecności Generalnego Gubernatora Dra Franka oraz czołowych przedstawicieli Rządu i władz administracyjnych, jak i delegatów RGO uroczyste pożegnanie 2-tysięcznego transportu robotników i robotnic, wyjeżdżających z Generalnego Gubernatorstwa na pracę do Rzeszy. Znajdował się wśród nich ochotnik, który na liście pracujących w rolnictwie i przemysle niemieckim Polaków i Ukraińców figuruje pod numerem milionowym. Czwórć miliona tych sił pracowniczych zapośredniczono przytem z poszczególnych powiatów okręgu krakowskiego.

Uczestnicy tej jubileuszowej podróży w liczbie około 500 osób przybyli już w piątek do Krakowa.

Na pół godziny przed odjazdem odświet-  
nie przybranego zieloną poślagu, w którym już zajęli miejsca wyjeżdżający do Niemiec robotnicy — przybył na peron Dworca Głównego Generalny Gubernator Dr. Frank. Towarzyszyli mu: sekretarz stanu Dr. Bühler, członkowie Rządu, Gubernator okręgu krakowskiego Dr. Wendler i przedstawiciele władz administracyjnych. Wśród zaproszonych gości zauważono również członków RGO.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił kierownik Wydziału Pracy w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa. Przypomniał on o tradycji wyjazdu robotników mieszkających na obszarach nadwiślańskich do Niemiec, „na roboty do Saksów” jak to nazywano popularnie w języku potocznym. Tradycja ta, która się wytworzyła już w ubiegłym wieku, przerwana była jedynie krótkim okresem działań wojennych w roku 1939.

Niemniej jednak bezpośrednio po zakończeniu wojny na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, znów rozpoczął się napływ ochotniczych sił roboczych do Rzeszy.

Setki tysięcy robotników przyjęło pracę od tamtego czasu w rolnictwie czy też przemysle na terenie Rzeszy. Setki tysięcy jeńców wojennych narodowości polskiej zwolniono z obozów. I oni jako cywilni robotnicy pracują obecnie w Niemczech. Wszyscy ci byli jeńcy wojenni są zadowoleni ze swego losu, mimo to, że nikomu w Europie obecnie ze względów zrozumiałych nie może się tak powodzić, jak przed wybuchem obecnej wojny, albowiem tak samo, jak i wszystkie inne narody Europy rezygnują dobrowolnie z niejednego przy-

wileju. Taki stan rzeczy i wszelkie wypływające z niego konsekwencje rozumieją napewno i ci wszyscy, którzy przybyli i przybędą do Niemiec z terenu Generalnego Gubernatorstwa. Z drugiej strony każdy Polak czy też Ukraińiec, który się zdecydował na wyjazd do Rzeszy, może się tam na miejscu przekonać, że decyzja ta była dla niego bardzo korzystna. Warunki mieszkaniowe są dobre, obowiązują czystość i punktualność. Każdy robotnik otrzymuje normalne zaprowadzanie, z jakiego korzystają robotnicy niemieccy. Otrzymuje on również wszelkie przewidziane dodatki żywnościowe. Wynagrodzenie jest ustalone zgodnie z taryfą, przyczem należność za mieszkanie i utrzymanie wynosi jedynie nikłą część ogólnie sumy zarobkowej. Resztę pieniędzy warto oszczędzać i za to sprawić sobie wiele rzeczy w chwili, kiedy znów można będzie wszystko nabywać. Oprócz tego oczywiście każdy robotnik w Rzeszy uzyska gruntowne wykształcenie zawodowe i nauczy się wiele nowych umiejętności. Pilność robotnika zdecydowała o długości jego urlopu, a zależnie od warunków, każdy wcześniej czy później będzie mógł wyjechać, aby odwiedzić swą rodzinę w kraju. Nie tylko jednak sprawę wynagrodzenia, zaprowadzania. Dba się tam

### Dziennikarze zagraniczni u ministra Goebbelsa.

Berlin, 15 marca. Minister Rzeszy Dr. Goebbels podejmował w ub. sobotę najwybitniejszych dziennikarzy, będących w Berlinie przedstawicielami dzienników zagranicznych.

Na szereg zapytan minister udzielił wy-  
czerpujących odpowiedzi, dając zarazem przegląd sytuacji politycznej.

### Rocznica premierostwa Kallay'a na Węgrzech.

Budapeszt, 15 marca. Na posiedzeniu stronnictwa rządowego uczczono prezesa rady ministrów Kallay'a z okazji rocznicy objęcia przez niego stanowiska szefa rządu węgierskiego.

W toku posiedzenia premier osobiście zabrał głos, podkreślając, że zarówno na froncie, jak i w kraju panuje niewzruszona wiara i zapał w pomyślną przyszłość Węgier. Jest on przekonany, iż jest niewiele takich krajów, jak Węgry, które w okresie poważnych czasów wykazywałyby w tym słońcu poprawę i konsolidację ogólnej sytuacji.

Węgry pracują naskutek powziętych przez siebie i nie narzuconych decyzji i z pełną gotowością zwiększają swe siły. Premier Kallay jest zdecydowany w całej roztępliwości urzeczywistnić program, nakreślony przed rokiem.

poszczególne narody nie mogą jednak myśleć, a ponadto każdy naród musi być ostrożny, gdy chodzi o kwestię wtrącania się do spraw innego narodu. Jest przeto rzeczą niezbędną uzgodnienie wszelkich spornych kwestii natury politycznej. Należałoby więc zająć się poważnie zagadnieniami północno-afrykańskimi. Kwestia niezwykle ważna wydaje się być bardziej ścisła współpraca „Foreign Office” z departamentem stanu w Waszyngtonie. Na tej właśnie drodze udało się uzyskać całkowite porozumienie Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Sowie-  
tów.

Nie tylko z uwagi na położenie geograficzne, ale ze względów ekonomiczno-gospodarczych jest Wielka Brytania pomostem, łączącym Stany Zjednoczone A. P. i Związek Sowie-  
tów. Bardzo często zwracał Eden uwagę na konieczność współpracy ze Związkiem Sowie-  
tów, jako gwaranta pokoju na przyszłość.

Niedawno wyraził Litwinów w Waszyngtonie słowa wdzięczności Sowie-  
tom, niesioną temu państwu z tytułu ustawy dzierżawno-pożyczkowej. W związku z tem skarżył się minister spraw zagranicznych Czungkling, twierdząc, że Chiny Czungklingu nie mają żadnych korzyści z ustawy dzierżawno-pożyczkowej. Eden uważa za swe zadanie również w tym względzie przyjąć z pomocą.



również o to, ażeby robotnicy w czasie wolnym od pracy mogli korzystać z najróżniejszych rozrywek w postaci imprez muzycznych i sportowych, z kina, z teatru, lub też widowisk ludowych.

Po tych słowach Kierownika Wydziału Pracy w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa zabrał głos Generalny Gubernator dr Frank, który w serdecznych słowach zwrócił uwagę wyjeżdżających do Niemiec ochotników na szereg aktualnych problemów.

„Cieszę się — powiedział m. in. — że wypada mi pożegnać dzisiaj milionowego robotnika, udającego się w podróż do Rzeszy. Ludność tego kraju i to zarówno narodowości polskiej, jak i ukraińskiej, przesyła słowa podziękli i uznania za jej udział i współpracę w tym wielkim dziele.

Rzesza Niemiecka przyjmuje u siebie synów i córki Generalnego Gubernatorstwa i skorzysta chętnie z ich pracy. Z robotnikami obchodzi się w Niemczech przyzwyczajenie, dlatego też spodziewamy się, że nie będzie żadnego rozczarowania. Każdy wyjeżdżający jednak niezmordowanym wysiłkiem powinien przynieść zaszczyt swemu krajowi i swemu narodowi. Albowiem od tego niesłychanie dużo zależy dla przyszłości losów grup narodowościowych, reprezentowanych na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Życzę wam dobrej podróży! Wiecie, że każdy na swój sposób walczy w interesie nowej, powstającej dopiero Europy, której obywatele pójda drogą śmiałości i zdrowego rozwoju.

Do tej nowej Europy należy również ludność, mieszkająca na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

Pod opieką zwycięskiej Rzeszy ma ona przed sobą spokojną i pokojową przyszłość. A więc jedźcie teraz do tej wielkiej Rzeszy i wracając każdorazowo weseli i zdrowi do waszych stron rodzinnych w dośrodku Wisły. Oto moje życzenia!”

Z kolei dr Frank kazał przedstawić sobie robotnika, który figuruje na liście pracujących w Rzeszy obywateli Generalnego Gubernatorstwa pod numerem milionowym. Jest nim Józef Maziarz, syn właściciela pow. mieleckiego. „Cieszę się — powiedział do niego dr Frank — że w osobie pana pożegnaj milionowego robotnika, odbywającego podróż do Rzeszy. Symbolem uznania i wdzięczności władz w stosunku do pana i w stosunku do ogółu pracującej ludności Generalnego Gubernatorstwa niech będzie ten oto złoty zegarek, który panu wręcam. Należy do pana, proszę go przyjąć razem z obojętnym dyplomem. Wiem, że przeważająca część ludności rozumiała potrzebę chwili i chętnie pracowała przez cały czas wojny, na kontynencie europejskim nowego i sprawiedliwego porządku, który przypadnie w udziale również mieszkańcom Generalnego Gubernatorstwa.”

Odniesiony w serdecznych słowach podziękował dr Frankowi za zaszczyt, który go spotkał.

Oprócz niego Stanisław Kowalczyk z pow. mieleckiego (okr. krakowski), oraz Zofia Łachut z Dąbrowy, pow. Tarnów otrzymali kosztowne podarunki pamiątkowe.

Na krótko przed wyruszeniem pociągu Generalny Gubernator przeszedł wzdłuż długiego sznuru wagonów, gotowych do odjazdu. Owaocześnie witany przez wychylających się z okien przedziałów i śpiewających robotników oraz robotnic, w osobistej rozmowie z całym szeregiem uczestników tej podróży, przekonał się o tym, że uczyniono wszystko, ażeby w jak największej mierze uprzyjemnić zarówno podróż, jak i pobyt w Rzeszy pasażerom tego naprawde jubileuszowego pociągu.

## Zgon multimilionera amerykańskiego Morgana.

Sztokholm, 15 marca. Znany amerykański bankier i multimilioner Morgan, jak donosi Reuter z Baga Grande na Florydzie, zmarł po krótkiej chorobie w sobotę rano.

## Anglicy ponownie nad szwedzkim obszarem suwerennym.

Sztokholm, 15 marca. Samoloty „obecnie narodowości”, według doniesienia „Dagens Nyheter”, należały w sobotę krótko przed północą w szwedzką strefę powietrzną w pobliżu miasta portowego Helsingborg, położonego w południowo-zachodniej części Szwecji. Artyleria przeciwlotnicza w Helsingborgu otworzyła ogień. W tym samym czasie rozpoczęła działalność również bateria artylerii przeciwlotniczej w Malmö.

## Kościół Kapucynów w Palermo trafiony bombami.

Rzym, 15 marca. W czasie ostatniego angielskiego ataku powietrznego na Palermo został ciężko uszkodzony kilku bombami — jak donosi „Messaggero” — m. in. także starodawny kościół Kapucynów.

Krypty podziemne z grobami uległy przytem zburzeniu.

## Łodzie podwodne najlepszym atutem Niemców.

Sztokholm, 15 marca. Minister marynarki Stanów Zjednoczonych Knox powiedział w piątek, że „wojna łodziami podwodnymi na Atlantyku jest najlepszym atutem w rękach Niemców”.

# Rozbicie sowieckich przygotowań wypadowych na przyczółku mostowym rzeki Kubań.

Berlin, 14 marca. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 13 marca:

Z przyczółka mostowego rzeki Kubań, strzeły górscy i grenadierzy pancerni nie spodziewanie dokonali wypadu na pozycje przygotowanych do ataku kilku sowieckich brygad strzeleckich i rozproszyli je. Nieprzyjaciół poniosł wysokie krwawe straty i stracił liczną broń. Wzięto ponad 500 jeńców.

W Charkowie trwają jeszcze zaciecie walki uliczne w poszczególnych częściach miasta. Oddziały SS rozbiły epór nieprzyjacielski, wtargnęły aż do dworca głównego i obsadziły tereny dworcowe.

Lotnictwo z młodzieńczym skutkiem zwalczało gęsto stłoczone cofające się kolumny bolszewików na południowo-wschód od miasta.

Na zachód od Białogrodu dywizje nasze na szerokim froncie prowadzą atak. Zdobyto miasta Bogoduchow, Achtyrka i Grajworon.

Na odcinkach bojowych Orla i Staraja Russja bolszewicy zaprzestali wczoraj ataku. Formacje samolotów bojowych bombardowały urządzenia kolei Murmańskiej, oraz rejon miasta i portu w Murmańsku.

Z frontu tunejańskiego zaraportowano tylko o działalności oddziałów zwładowczych.

Lotnictwo z widocznym skutkiem zaatakowało podczas dnia pewną nieprzyjacielską bazę lotniczą, a podczas nocy urządzenie portu w Bone. Myśliwcy niemieccy zestrzelili sześć samolotów nieprzyjacielskich, w czym dwa czteromotorowe bombowce.

Samoloty brytyjskie przeprowadziły u-

biegłej nocy atak na rejon Niemlec zachodnich, przede wszystkim na miasta Essen, Bottrop i Duisburg. Ludność poniosła straty. Powstały poważne szkody szczególnie w dzielnicach mieszkaniowych. Myśliwcy operujący nocą i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły według dotychczasowych raportów 22 bombowce. Ośmiu dalszych samolotów stracił Anglia w dniu wczorajszym ponad okupowanymi obszarami zachodnimi i nad wybrzeżem kanału La Manche.

Lotnictwo niemieckie zaatakowało za dnia powiat port na angielskim wybrzeżu południowym, a podczas ostatniej nocy przeprowadziło jedną formacją ciężkich samolotów bojowych ponowny silny atak na rejon portowy i przemysłowy New Castle. Jeden własny samolot zginął.

U wybrzeża holenderskiego łodzie patrolowe stoczyły szereg skutecznych nocnych potyczek z brytyjskimi ścigaczami, uzbrojonymi w wyrzutnie torpedowe i artylerię. Zatopili one trzy ścigacze, na dwóch wznieśli pożar, a jeden dalszy ciężko uszkodzili. Na Kanale Inna flotylla patrolowa odparła atak 12 ścigaczy nieprzyjacielskich, zatapiając spośród nich dwa, a na dwóch wzniecając pożar. Jedna własna jednostka zatonała. Z obydwu stron Kanalu ingerowały w potyczce baterie dział dalekonośnych.

\*

Berlin, 15 marca. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych donosi z głównej kwatery Führera w dniu 14 marca:

Na froncie wschodnim z wyjątkiem rejonu Charkowa i Białogrodu odbywały się tylko walki lokalne o niewielkich rozmiarach.

Rejon miasta Charkowa znajduje się po największej części w rękach niemieckich. Tylko w południowo-wschodniej części miasta toczą się jeszcze zaciecie walki.

Na zachód od Białogrodu odrzucono w kierunku wschodnim uporczywie walczącego nieprzyjaciela. Formacje sowiecką, przystępującą do kontrwypadu, powstrzymano i zniszczono. Zdobyto szturmem miasto Borysówka.

W walkach powietrznych dnia wczorajszego, w których brały skuteczny udział także myśliwcy słowaccy, bolszewicy stracili 50 samolotów przy stracie 2 naszych aparatów.

Na froncie północno-afrykańskim panował spokój.

W południowej Tunezji myśliwcy niemieccy rozproszyli formację myśliwców Stanów Zjednoczonych. I zestrzelili bez własnych strat z pórów 13 białych udział w natarciu samolotów, 14 aparatów. Nad innymi odcinkami frontu uzyskano 5 dalszych zwycięstw powietrznych.

Formacja samolotów bojowych zaatakowała ponownie z dobrym skutkiem rejon miasta i portu w Bone.

Lotnictwo brytyjskie przeprowadziło bezskuteczny pod względem wojskowym atak dzienny na kilka miejscowości położonych w rejonie wybrzeża okupowanych obszarów zachodnich. Ludność francuska poniosła straty. Stracono 6 samolotów brytyjskich.

Podczas ubiegłej nocy, samoloty brytyjskie, nie zrzucając bomb, naleciały nad rejon morza Bałtyckiego. Dwa z pórów tych samolotów zestrzelono.

Dzienne i nocne wypadki lotnictwa niemieckiego kierowały się przeciwko wojskowemu obiektom na południowym wybrzeżu Anglii.

W nocy na 13 marca ścigacze niemieckie natknęły się przed wybrzeżem angielskim na grupy kontrtorpedowców brytyjskich. W energicznym ataku, przy użyciu torped, zniszczono z całą pewnością dwa kontrtorpedowce. Dwa dalsze zniszczono prawdopodobnie. Wszystkie ścigacze powróciły nieuszkodzone do swych portów wyjściowych.

# Nieporozumienia anglo-amerykańskie w sprawie Imperjum.

Anglicy przeciwni przodującemu stanowisku Stanów Zjednoczonych w powietrzu. Senator Tyding ebstaże przy definitywnym odstąpieniu baz brytyjskich.

Lizbona, 15 marca. Kiedy premier Churchill wystąpił z niedwuznaczną deklaracją w sprawie przybierającej na sile krytyki brytyjskiej polityki imperialnej, w której oświadczył, iż nie będzie on likwidatorem brytyjskiego mocarstwa kolonialnego, zaś minister kolonii brytyjskich Oliver Stanley z całą stanowczością solidaryzował się z tem oświadczeniem i stwierdził, iż Anglia winna jest zdać rachunek jedynie w sprawie polityki i całości imperjum, dyktującą za i przeciw brytyjskim metodom kolonialnym nie przestając schodzić z ust opinii publicznej państw anglo-amerykańskich.

Stając w obronie stanowiska Wielkiej Brytanii przeciwko licznym wynurzeniom kół amerykańskich, brytyjski ambasador w Waszyngtonie lord Halifax zwrócił uwagę na udział Wielkiej Brytanii w rozwoju przemysłu zbrojeniowego na terenie Stanów Zjednoczonych.

Wielka Brytania oddała do dyspozycji Stanów Zjednoczonych olbrzymie kapitały na rozbudowę przemysłu lotniczego, fabryk czołgów, a zwłaszcza amerykańskiego przemysłu maszyn narzędziowych,

co dzięki udziałowi brytyjskich kapitałów pozwoliło amerykańskiemu przemysłowi na olbrzymią na obecne stosunki wytwórczość.

Pomimo tej finansowej pomocy produkcja przemysłu wojennego Wielkiej Brytanii jest obecnie, jeśli weźmiemy stosunek procentalny mieszkańców, znacznie większa niż w Stanach Zjednoczonych.

Śmiało te wywody brytyjskiego ambasadora spotkały się z wielostronnym odgłosem amerykańskiej opinii publicznej. Wallstreet bynajmniej nie jest zbudowana głosem krytyki lorda Halifaxa pod adresem Waszyngtonu, bowiem ma być on uważany za pretekst ominięcia i woli wycofania się Wielkiej Brytanii z pewnych zasad polityki pomocy dzierżawno-pożyczkowej i punktów obronnych reprezentowanej przez Roosevelta.

Jak wynika z treści depeszy zamieszczonej przez „Daily Herald”, poseł pułkownik Arold Mitchell w przemówieniu wygłoszonym w Chiswick uskarżał się na niestępną uległość angielskiego ministerstwa lotnictwa w odniesieniu do pretensyj amerykańskich.

Oświadczył on, że

Jest sprawą wysoce pożałowania godną, iż Anglicy zgodzili się na budowanie przez Amerykanów w okresie trwania wojny samolotów ciężkich typów, natomiast Anglicy ograniczyli się do produkcji lekkich samolotów bojowych.

W chwili zakończenia wojny znajdzie-

my się w posiadaniu nieliczonej ilości niezdatnych do użycia samolotów bojowych, gdy tymczasem

Amerykanie będą posiadali znacznie więcej wielkich samolotów transportowych,

przy pomocy których będą mogli zapewnić sobie przodujące stanowisko w powietrznej żegludze komunikacyjnej. „Jeśli zatem nie będziemy sami budowali maszyn transportowych, nie będziemy mogli stworzyć zdrowych podstaw dla naszej przyszłej handlowej floty powietrznej.

Senator amerykański Tyding w specjalnym artykule napisanym dla argentyńskiego dziennika porannego „Prensa”, ponownie domaga się definitywnego odstąpienia baz na morzu Karaibskim dzierżawionych od Anglii.

„Ustawa lombardowa — jak oświadczył Tyding — zakrojona jest z tak wielkim gestem, iż domagać się można od Anglii co-

najmniej małego ekwiwalentu. Dotychczas jednakowoż daremnie szukano na obojętny gest ze strony Londynu.

Ogółem kongres w sposób pośredni lub też bezpośrednio oddał do dyspozycji 63 miliardy dolarów.

Sumę tę spłacić jednak muszą przyszłe generacje, gdyż zaciągnięto odpowiednie pożyczki. Innymi słowy skutkiem ustawodawstwa lombardowego, każda poszczególna rodzina w Stanach Zjednoczonych obciążona jest kwotą 1,800 dolarów. Stanowi to dość znaczną kwotę, zwłaszcza, iż dochodzą tutaj jeszcze inne długi.

Ponieważ dostawy materiału zbrojeniowego dokonuje się celem ochrony narodów stojących po stronie aliantów, więc też słusznie można się domagać, by również one ponosiły ofiary celem zwiększenia bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Byłoby rzeczą praktyczną, jak kończy Tyding, ostatecznie wyjaśnić zasadniczą tę kwestję jeszcze w czasie wojny.

# Mussolini na posiedzeniu Dyrektorjatu partji faszystowskiej.

Rzym, 15 marca. Jak donosi agencja „Stefani”, pod przewodnictwem Duce zebrano się dyrektorium partji faszystowskiej, które powzięło szereg uchwał podyktowanych koniecznością stanu wojennego.

Sekretarz partji Vidussoni oświadczył w przemówieniu, że naród włoski jest przekonany, że w obecnej wojnie, wywołanej przez imperjalizm anglo-amerykański,

wchodzi w grę przyszłość cywilizacji.

Naród włoski ufny jeszcze silniej, niż przedtem w zwycięstwo, jest skłonny rzucić na szalę walki wszystkie swe siły.

Z kolei zabrał głos Duce, poruszając wypadki wojenne, a następnie udzielił dyrektorium partji wskazówek co do zadań organizacji faszystowskich.

## Ameryk. łódź podwodna zatopiła sowiecki frachtowiec.

Tokio, 15 marca. Jak podaje agencja Domei, amerykańska łódź podwodna storpedowała i zatopila na wodach wyspy Amami-Ehima frachtowiec sowiecki Kola o pojemności 600 brt.

Fakt ten potwierdzili również rozbitkowie. W dniu 5 marca czterech rozbitków statku Kola, borykających się z falami, uratował japoński okręt wojenny.

## Znowu bunt wojsk brazylijskich.

Lizbona, 15 marca. Wiadomość o zatopieniu brazylijskiego transportowca wojsko-

wego przez niemieckie łodzie podwodne, przyczem 800 żołnierzy brazylijskich znalazło śmierć w falach, wśród oddziałów skoncentrowanych w Recife i Natalu spowodowała ponownie szereg poważnych incydentów i buntów.

Całe oddziały żołnierzy brazylijskich złożyły broń,

opuszczając obozy wojskowe, by w ten sposób zadokumentować, iż bronić się będą przed transportem statkami do Afryki. Dowództwo brazylijskie skutkiem tego zmuszone zostało do zarządzenia jak najszybszych kroków zaradczych, by przynajmniej do pewnego stopnia przywrócić znowu porządek. W Recife dwa parowce gotowe do odjazdu nie mogły wyruszyć, gdyż w ostatniej chwili stwierdzono uszkodzenie maszyn.







